

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 9 Września w. s. 1821 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W I L N O.

Dnia 5 t. m. jako w dzień imienia N. Cesarzowej Jeymości, *Elżbiety Alexiejewny*, zrana w kościołach tutejszych odprawiły się dziękczynne modły i śpiewane było *Te Deum*, a wieczorem domy miasta oświecono.

W I L N O.

Dnia 30 sierpnia. W dniu wczorajszym, jako w rocznicę imienia szczęśliwie nam panującego N. Imperatora, urzędnicy i obywatele udali się dla złożenia powinszowania do JW. Vice-Gubernatora grodzieńskiego, pełniącego czynność JW. Gubernatora *Maximowicza*, a z nim do kościoła na nabożeństwo: po którym zostali zaproszeni wszyscy przez tegoż JW. Vice-Gubernatora na obiad, gdzie spełniano zerowie N. Pana. Wieczorem miasto było oświecone.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 21 sierpnia.

Już po dwa kroć wysłano z Warszawy wodą ogromne ozdoby kamienne do budującego się w *Suwalkach* kościoła katedralnego. Nowy ten gmach jest stawiany w części z składek obywatelskich, a w części z funduszków rządowych. Rys na niego dał W. Budowniczy *Aigner*.

Okolo nowego kościoła *s. Alexandra* w Warszawie robota nie ustaje, dają teraz ozdobne sztukaterye, w przyszłym roku zapewne będzie ukończonym.

W okolicach *Siedlec* panuje odra niebezpieczna, lekarze usiłują wszelkimi sposobami ją uśmierzyć.

Onegdaj w obecności wielu lekarzy stolicy uczniów wydziału lekarskiego i uczennic szkoły położniczej, wykonał doktor *Dylik* operacyę zwaną *Cezaryjską*, jedną z nuytrudniejszych, (to jest rozprucie żołądka), na karlicy 48 cali reńskich mierzącej, 22 letniej, którą do instytutu położniczego uniwersyteckiego i już w bólach położowych przywieziono. Drogi koszt za cięcie nie pozwalały na pológ naturalny. Dziecię żywe 6 funtów i lotów 7 wążące 17 cali długie, przy operacyi całkiem wydobyte, nagrodziło prace operatora. W dniu 26 dziecie było ozerstwe, a matka w tak dobrym stanie, jak tylko po tak wielkiej operacyi być może.

Dziś około godziny 10 przed południem, wyprowadzono z więzienia, *Prochownia* zwanego, czterech winowayców, którzy za Wolskimi rogatkami w bliskości *Czystego*, za wyrokiem sądowym zasłużoną karę otrzymali. Ejszyk *Markowicz* żyd, mający lat 40, herszt zbóyców; oprócz wielu zbrodni należał do zabójstwa obywatelki i jej syna w okolicy *Lęczycy*. Jego dwaj wspólnicy *Józef Szware* mający lat 37, i *Franciszek Lewandowski* mający lat 33 obadwa włóścianie,

Czwarty zaś *Marcin Stanisław* obwiniony i przekonany o zabicie szewosyka w bliskości *Kłodawy*. Ci wszyscy czterey zostali ścięci, mnóstwo ciekawych widzów, a w znaczney części kobiety znajdowały się na tém widowisku.

MULTANY I WOŁOŚCZYŻNA.

Od granic *Multan*, dnia 27 sierpnia. Pódlug wiadomości odebranych z *Jass*, nadojgnąć miał do *Ibraiłowa* korpus turecki 17,000 ludzi wynoszący, a janczarowie wysłani napowrót z *Multan*, mieli wstrzymać swój pochód z rozkazu *Seraskiera Ibraiłowskiego*. Głoszą, że *Basza* puścić się chce w góry *Dornańskie* celem pokonania *Heteristów*, wszakże są tacy, co o tém powątpiewają, ponieważ wszystkiego niewięcej jak 4,000 woyska tureckiego z 8 działami w *Multanach* pozostało. Reszta woyska cofnęła się w spiesznym pochodzie do *Ibraiłowa* i wzdłuż *Dunaju*. Grecy znajdujący się wzdłuż granicy pustoszą kraj. Zapewniają, że znaczna siła turecka zebrała się nad *Dunajem*. *Bojarowie* małych i wielkich *Multan*, wyjawszy jakich 4 lub 5, wybierają deputacyę do *Konstantynopola* z prośbą do W. Sultana o nadanie im za *Xięcia*, którego ze swoich (*Multańczyka*), ponieważ grecy od niejakiego czasu W. *Porcie* przeniwierzyli się, częstokroć cały naród na sztych wystawili i kraj uciskali.

Zdaje się, że turcy cofają się z *Multan*, *Wezyr* mianował *Wogorydego* zastępcą i poruczył mu zarząd w *Multanach*. *Multani* są niekontenci z tego, że W. *Porta* tyle zaufania w *Wogorydim* pokłada, i mówią, że skoro woysko tureckie wyciągnie, grecy powrócą znowu na ziemię *multańską* i będą ją więcej jeszcze pustoszyć. *Multani* rozpaczają, z powodu tego ze strony *Wezyra*, w *Wogorydim* położonego zaufania. Wielu *bojarów*, co chciało wrócić do kraju, rozmyśliło się znowu i dziwi się, jak W. *Porta* może dowierzać jeszcze któremukolwiek grekowi, unierpiawszy już tyle przez ich niewierność. (z *Gaz. Lit.*)

N I E M C Y.

(z *Gaz. Warsz.*) *Moguncya* dnia 26 sierpnia

W okolicach nad *Menem* rozchodzą się liczne odezwy, zachęcające do wsparcia greków. Zbierają się składki pieniężne i zapisują się imiona młodzieńców, którzy mają ochęć walczenia przeciwko turkom. W *Bonn* podpisało się 600 osób w podobnym celu, a składki do dalszego rozporządzenia, złożono u pewnego kupca w *Frankforcie*. W okolicach niższego *Renu*, oświadczyło się także 260 młodzieży, po części uczniów, a po części byłych woyskowych, iż chcą odbyć krucyatę przeciwko muzułmanom. Będą uzbrojeni w karabiny; niektórzy uzbrajają się własnym kosztem. Skoro tylko korpus ten nieco się

urządzi, choć zaraz też broni ruszyć do *Marsylii*, a ztamtąd prosto płynąć do *Morci*. Broń będzie osobno posłana do *Marsylii* i na okręt złożona. W *Aszoffenburgu* i tamożnych okolicach, zebrało się także wiele młodzieży, gotowej iść za wezwaniem Pana *Dalberg*.

Mówią tu o piśmie, które Xiążę *Emil Heskodarmstadzki* ogłosił w *Aszoffenburgu*, a w którym oświadcza; iż gdyby udający się na nową krucyatę, życzyli sobie mieć naczelnikiem swoim jakiego Xiążęcia niemieckiego, on sam gotów im przewodniczyć, ile, że w ostatniej wojnie dowiedział, iż sztuka wojenna nie jest dla niego obcą. Słychać, iż Wielki Xiążę Heskodarmstadzki ułatwia to przedsięwzięcie. Spodziewają się, iż za jej pomocą miasto *Offenbach nad Menem*, leżące o milę od *Frankfortu*, przeznaczone będzie za miejsce do ogólnego zebrania się. W *Frankforcie* pólkownik *Friedrich*, który już raz był w *Lewancie*, oświadczył chęć odbycia tej kampanii, i przewodniczenia tym, którzyby z okolic *Menu* mieli ochotę iść grekom na pomoc.

Od brzegów *Menu*, dnia 28 sierpnia. Codziennie przechodzi przez *Wirzburg* wielu uozniów, chcących należeć do hufca, który się tworzy w Niemczech dla oswobodzenia Grecyi.

Zaraz po przybyciu do *Frankfortu* Pana *Rothschild*, bogatego bankiera londyńskiego, mnóstwo ubogich izraelitów zebrało się na cmentarzu żydowskim, gdzie oyciec wspomnianego bankiera pochowany. Dawnym bowiem jest zwyczajem u izraelitów, iż po długiej niebytności, przybywszy do rodzinnego miasta, odwiedzają groby przodków i krewnych swoich, dają jałmużnę ubogim.

Brunświk dnia 27 sierpnia. Według rozkazu rządu angielskiego ciało Królowey miało być w cichości pochowane z opusezeniem nawet niektórych obrzędów kościelnych. Radca nadworny *Eschenburg* i szambelan *Weltzien*, udali się tym końcem do *Ohof*, dla przyjęcia trumny i pochowania jej bez żadnej uroczystości. Oparł się temu Lord *Hood*, i z trudnością pozwolił na niezwłoczne pochowanie ciała. Kazano tego dopełnić o północy, aby uniknąć wszelkiego wróżenia. Wszakże obywatele tutejsi okazali przywiązanie do zmarłego Xiążęcia *Karola Wilhelma Ferdynanda*, i córki jego. Niejeden obywatel pamiętał jeszcze ulubioną Xiężniczkę *Karolinę*, która przed 26 laty z wielkimi nadziejami ztąd wyjechała; nie mógł więc teraz zwłokom jej nie okazać dowodów uszanowania i przywiązania, gdy na długi w grobie spoczynek obok dostojnego oycy swego wracała. Wszystko się stało bez rozkazu, bez wezwania, bez poprzedniczej umowy. Zamiast cichości, bito we dzwony, oświecono miasto, i wyprzężono konie z karawanu, który obywatele aż do kościoła ciągnęli. W kościele było pełno urzędników krajowych i dworskich, tudzież oficerów wszelkiego stopnia. Nie tylko kościół, ale i weyście do grobu kirsem wybito. Ciało królowey stosownie do rozkazu zanieśiono prosto do grobu. Tam po krótkiej ozuley przemowie rady duchownego *Wolfa*, herald ogłosił w języku angielskim: *Ogłaszam, żeśmy tu małżonkę potężnego i łaskawego Króla angielskiego Jerzego IV, z domu Xiężniczki Brunświcką, Karolinę, pochowali. Złożono potem trumnę obok trumny Xiążęcia Wilhelma, mającej napis: Zawczasie zmarły i mocno żalowany Xiążę. Dodać jeszcze wypada, iż gdy karawan z ciałem Królowey przybył w okolice miasta,*

biały gołąb okrążył trzy razy trumnę, a potem wzbił się powoli w górę.

Pomiędzy bawiaczami tu osobami, które zwłokom Królowey z Anglii towarzyszyły, są: Lord *Hood*, z małżonką swoją, młody *Austin*, mający lat 18 i *Lady Hamilton*. Przybył także wydawca pewnej gazety londyńskiej, dla przypatrzenia się pogrzebowi i opisania go. Obecny tu Alderman *Wood* odbiera liczne dowody szacunku. Dnia 25. b. m. uczniowie i obywatele tutejsi mieli mu dać wieczorem serenadę, przy pochodniach, co jednak nie nastąpiło. Wczoraj kilkaset obywateli przyszedłszy o pół do 11tej wieczorem przed mieszkanie jego, wydało okrzyk: *Vivat*, lecz bez pochodni i muzyki. Dziś na krótki czas przed wyjazdem jego, deputacya złożona z 20 pierwszych kupców podziękowała mu za przychylność, jaką Królowey okazywał. Czém ucieszony powiedział, iż najpiękniejszą w życiu jego chwilą jest ta, w której widzi, że i tu także kochano strapioną Królową. Wkrótce potem wyjechał napowrót przez Francją do Anglii. Dwie piękne panienki podały dziś rano *Lady Hamilton* pieśń, która ją tak ucieszyła, iż każdej ofiarowała nożyk. Oświadczyły panienki: *Nie żądamy podarunkow, chcieliśmy tylko Pani okazać szacunek nasz i wdzięczność, żeś była wierną Królowey.* Odpowiedziała *Lady*: *Nie mogę wam dać nic lepszego, jak te nożyki, które Królowa zawsze przy sobie nosiła.* Osiedli tu angiely działy grubą żalobę.

Hannover 27 sierpnia. Sposobią się tu na przyjęcie Króla angielskiego i hannowerskiego. Ziozęto stawiać bramę tryumfalną, przez którą Monarcha wjedzie. Utworzono gwardyą honorową konną złożoną z 70 młodzieży.

Włożono tu żalobę po Królowey.

ANGLIA.

(z *Gaz. i Kor. warsz.*) Londyn dnia 24 sierpnia. Słychać, iż Król przedłuży do d. 10 września bytność swoją w Irlandyi, a potem 4 dni zabawiwszy w Londynie, wsiądzie na okręt, i popłynie do stałego lądu. Dnia 26 września ma przybyć do *Hannoveru*.

Pospółstwo lży bokową gwardyą królewską, gdzie się tylko pokaże; nazywają *podłemi rakami* dla koloru munduru. W *Chelsea* przyszło nawet do bitwy między gwardyą i pospółstwem. 20 ludzi i kilku żołnierzy rannych zaprowadzono do szpitala.

Dublin dnia 20 sierpnia. Gazety tutejsze napełnione są pochwałami Króla i cieszą się ze zdrowia jego i wesołego humoru. Mieszkańcy kochają go, jak dzieci oycy. Panowanie jego będzie długie, szczęśliwe i chwalebne. Stanie się wzorem dla żyjących Monarchów, uwielbieniem dla potomności, i najpiękniejszą materją dla dziejopisów. Irlandya potrzebowała tylko ożywiającego słońca bytności jego, aby owoce miłości i wierności dojrzały. Też gazety umieszczają całkowite odpowiedzi Króla na podane adressy. Duchowieństwu oświadczył między innemi: „Stać się będę rtrzymać nasz kościół, w przekonanui, że i WPanowie dopełnicie świętych waszych obowiązków, a nauką i przykładem przyłożycie się do zamiłowania i szanowania religii.” Lordowi prezydentowi i władzom miejskim powiedział: „Zapewniam WPanów, iż dobre moje miasto *Dublin*, zawsze posiadać będzie moje ufanie i szacunek, i że ile możności, przyłożę się do szczęśliwego i kwitnącego jego stanu.” (Sły-

chac, iż Król obiecał skłonić mających Irlandczyków, aby mieszkali w kraju, nie za granicą.) Deputacyi uniwersytetu rzekł: „Oddaję zupełną sprawiedliwość zasługom uniwersytetu, i zapewnięm go o mojej opiece.”

Podczas popisu wojska, jechał Monarcha na siwym koniu. Ze wszystkich muzyk najpierwszym jest głos ludzki. Radosne okrzyki wojska, rozrzewniły Króla i widzów do łez.

Jedna z gazet tutejszych tak pisze o wjeździe Króla: „Nie możemy sobie nawet wystawić tej uroczystości. Przewyższa wszystkie wschodnie okazałością swoją.”

Gdy Monarcha wjeżdżał, pewny Irlandczyk krzyczał ile mógł: *Niech żyje Jerzy I*, choć zagłuszył okrzyk: *Niech żyje Jerzy IV!* policyant chciał go poprawić, lecz się ofiśnił, i rzekł: *Niech inni wołają Jerzy IV; ja zawsze wołać będę: Jerzy I, bo Irlandya ma prawo nazywać go pierwszym.*

Okazałość wjazdu królewskiego do *Dublina*, przypomina wjazd *Alexandra*, króla macedońskiego do *Babilonu*, z tą tylko różnicą, iż *Alexander* prowadził z sobą zwycięskie znaki, a *Jerzy IV* pokazał się z oliwną różeczką pokoju. Jak niegdyś s. *Patrycyusz* wypędził wszystek szkodliwy owad z wyspy, tak zapewne Król nasz wypędzi ozarta niezgody, a przywróci spokójność i jedność w narodzie, który długo był ofiarą rozterek i nienawisć religijny.

Dzień 26 t. m. był u nas dniem wielkiego zamieszania i rozruchu przy pogrzebaniu zwłok, zastrzelonych ludzi dnia 14 b. m., podczas wywiezienia ciała Królowey. W południe zebrało się na *Smithfield* około 700 ludzi, oczekując niecierpliwie wywiezienia zabitych ludzi. Ukazał się wkrótce doktor *Watson*, znany z liberalności i należenia do strony żądających poprawy parlamentu. Był on bardzo zasmucony, i prowadził troje małych dzieci, ubranych w grubą żałobę. Przybywszy na miejsce, wstąpił na stajenkę wystawioną dla baranów i owiec, gdzie przedawane bywają. Niejaki *Waddington* trzymał go rękami za nogi, ażeby ze stajenki nie spadł. Powiedział *Watson* zgromadzonemu ludowi, iż wydział wyrobników zgromadziwszy się w gospodzie *Jakoba Brunnen* uchwalił, ażeby pogrzebowy orszak postępował z całą powagą i blaskiem, i żeby przed nim niesiono chorągiew połączenia. „Ale (rzekł drżącym głosem doktor) wydział nie chce się z nami połączyć! Przyjaciele zmarłych postanowili w cichości oddać im cześć ostatnią. Co to ma znaczyć? nie mogę zrozumieć, ani pojąć. Jakkolwiek bądź, moi przyjaciele, my tworzyć będziemy orszak, i skoro zobaczycie znak połączenia, *kosy i widły*, możecie ruszyć, i w porządku za zwłokami postępować.” Wyrzekłszy to, zszedł ze stajenki wpośród powszechnych okłasków i okrzyków. Mówiono potem o wypadkach w *Dublinie*, o przyjeździe królewskim i t. d. w ozasie których to rozpraw, za pomocą *Waddingtona*, znowu doktor wszedł na stajenkę, skąd wezwał lud, żeby się udał ku ulicy *oxfortskiej*, którędy zwłoki miały być prowadzone. Weyście do parku było ze wszystkich stron zamknięte; w sobotę zaś jesoze rząd ogłosił, iż jeżeliby gwałtem ohciano przedrzeć się do parku, użyte będą wszelkie środki, i na dowód tego postawionym był w parku oddział żołniersy policyjnych. Za każdym karawanem szły oztery żałobne powozy, w których siedzieli krewni zmarłych. Prze-

chodząc około mieszkania zmarłej królowey, podzrywali wszyscy kapelusze z głowy, muzyka zaś grała żałobny marsz z *Saula*; potem szli około koszar gwardyi królewskiej do *Hammer-Smith*, gdzie w tarczonym kościele złożono zwłoki. Po stosowney tamże przemowie pogrzebiono zwłoki na omentarzu, przyczem lud jak najokropniejsze mijał przekleństwa na ministrów. Powracając orszak z *Hammer-Smith* sprawował się dosyć spokojnie; ale przechodząc około koszar gwardyi, zaczęto wygadywać na żołnierzy, którzy stali w oknach, gdyż brama była zamknięta, i odkazywano się wybijając okna w koszarach. Szeryf *Weidman* który prowadził orszak, za ledwie zdołał lud wstrzymać. Postrzegłszy dalej na drodze stojących żołnierzy, zaczęto na nich sykać i bić o nychcie. Szeryf radził żołnierzom rozeyść się, do czego oni z początku niewiele pokazali ochoty; później jednak, postrzegłszy potrzebę tego, odeszli. Lud, który odejście ich uważał, za wygraną bitwę, zaczął dopiero wykrzykiwać, rzucąc do koszar kamieniami, przy czém tak zreźnie się sprawił, iż w kilku minutach ani jedna szyba nie pozostała. *Trębacz*, który nieszczęściem zabawiwszy się w szynkowni powracał do koszar, otoczyła kupa ludu, i powaliwszy go o ziemię, niechętnie zbija. Nadbiegli mu na pomoc żołnierze, a wtedy rozpozęła się walna na kulaki bitwa, przyczem nie najlepiej wyszli żołnierze. Postrzegłszy to będący w koszarach żołnierze, nie mogli wstrzymać się dłużej. Otworzono bramę, i uzbrojeni w pałasze, karabiny i sekate kije rzucili się na lud, i uwolnili jednego ze swych towarzyszy, który wrzucony w błoto miał pokaleczoną głowę. Lud broniący się kamieniami odpędzili żołnierze o 50 kroków od koszar. Rozpoczęła się wtedy dopiero żwawa utarczka. Szeryf *Weidman* przejeżdżał się od jednej do drugiej strony namawiając żołnierzy, żeby się do koszar cofnęli. Przejeżdżającemu przez trotoar schwytał sierżant za cugle. Rozjątrzony Szeryf uderzył go silnie laską w głowę. Nie najlepiejby mu to wyszło, gdyby nie przybyli mu na pomoc oficerowie; poczem żołnierze cofnęli się do koszar, i bramę zamknęli. Nie ustawał jednak lud w zapale. Przeklinał i krzyczał przeraźliwie. Przyniesiono wielki obraz wystawiający żołnierza wiszącego na szubienicy; zgiełk coraz szerzył się, aż nareszcie urzędnik publiczny przymuszony był przeczytać akt o buncie, gdy i tak lud nie rozchodził się, nadeszła policya, i kilku z przywódców poymała, poczem przywrócono spokójność.

PORTUGALIA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Lisbona* dnia 8 sierpnia. Wniosek dotyczący się zniesienia w Portugalii bitwy byków, odrzucili stany większością 43 kresek przeciwko 50. Wniesiono potem wprowadzenie i urządzenie nowego ceremoniału u dworu z uchyleniem dawniejszego.

Przyjęły stany prawo o wolności druku, z którego ważniejsze artykuły są następujące: Własność literacka dzieła należy do autora lub tłumacza przez cały czas jego życia, i przez 10 lat do jego successorów. Nadużywa się wolność druku przeciwko kościołowi rzymsko-katolickiemu: 1) przez zaprzeczenie wszystkim lub niektórym jego dogmatom; 2) przez ogłaszanie lub bronienie fałszywych dogmatów; 3) przez bluźnienie przeciwko Bogu, świętym i obrządkom religijnym, albo przez wystawianie ich na szyderstwo. Na-

dużywa się wolność druku ze względu na kraj: 1) przez zachęcanie wyraźne ludu do buntu, albo do nieposłuszeństwa zwierzchniozym władzom; 2) przez targowanie się na przyjęty systemat konstytucyjny; 3) przez znieważanie i lżenie kongresu narodowego, lub naczelnika władzy wykonawczej. Nadużywa się wolność druku ze względu na obyczaje: 1) przez ogłaszanie pism powstających na moralność chrześcijańską; 2) przez upowszechnianie niachybocznych książek i obrazów. Nadużywa się wolność druku ze względu na osoby prywatne: 1) przez obwinianie ich lub całego zgromadzenia o występki, dający powód do sądowego poszukiwania; 2) przez zadawanie komu wykroczenia lub występkę, wzbudzającego powszechną pogardę; 3) przez upadanie się używaniem wyrazów obelżywych.

S Z W E C Y A.

(z *Gaz. warsz.*) *Chryściana dnia 21 sierpnia.*

Dziś o godzinie 3 po południu, udał się Monarcha do sali posiedzeń seymu, dla ukończenia obrad. Liczony jego orszak, składał się z członków rady stanu, sądu najwyższego, generałów, oficerów wyższych i znakomitych urzędników miejskich. Król usiadłszy na tronie, miał następującą mowę:

„Wypadki polityczne, których W Panowie od roku byliście świadkami, przekonać was musiały o ciągłej bacznosci rządów dla utrzymania spokojności i porządku w Europie. Norwegija nie była od tego wyjątką. Jak prawa, których używa, podają różne przedmioty do porównania, tak też użycie tych praw przez prawodawcę wskazane, musiało się stać celem powszechnej uwagi. Jeżeli własnością rządu konstytucyjnego jest sprzyjanie rozwijaniu się wyobrażeń; jest równie obowiązkiem ludzi światłych tamowanie niebezpieczeństw zbytowego zapалу. Przyszłość jest od nas daleka. Korzystajmy z przeszłości dla kierowania myśli naszych na przyszłość, która całej naszej troskliwości wymaga. Po dojrzałym dopiero zastanowieniu się nad moimi obowiązkami i potrzebami narodu, podałem wam rozmaite projekta popraw w ustawie konstytucyjnej. Powodowała mną w tej mierze chęć utrzymania i utwierdzenia tej wolności, którą Norwegi nadalem, gdyż prawo, które stąd mam do jej wdzięczności, jest najdroższem i najtrwalszem. Pochlebiam sobie, iż dobrze kierowana opinija publiczna, potrafi należycie ocenić moje widoki, i w tej mierze spuścić się mogą na gorliwe usiłowania reprezentacyi narodowej. Przekonajcie waszych ziomeków, iż wtedy tylko wolność jest trwałą, kiedy rząd jest mocny; iż nie masz tam żadney rękomy, gdzie gałęzie władzy rządowej nie są między sobą w przyzwoitym stosunku; i że nakońiec naród konstytucyjny lekając się wstrząsaniem, których skutki są niewyrachowane, wszelką wyjątkową przewagę nad opiekuńczym rządem odrzucić powinien. Uchwała wasza względem umorzenia dawnego długu Danii, będzie miała pomyslny wpływ na kredyt publiczny. Nie taje przed sobą trudności, które jeszcze pokonać trzeba; wpływają one po większej części z zatamowania handlu, który gdyby był czynny, stałby się nader korzystnym dla przemysłu i skarbu Norwegii. Ale ciągła moja staranność o dobro wasze uprzętnie te przeszkody, i mam nadzieję, iż Opatrzność pabłogosławi moim usiłowaniom. Chlubny z władania narodem, który posiada piękne prawo objawiania swych myśli, szanować będzie śmiało prawdy, ale przytem i zuchwałosc druku

powściągnę. Prawdziwe oświecenie, które najistotniejszą część chwały narodowej stanowi, odrzuca obelgi. Autor, będący razem prawdziwym obywatelem, pierwszy poznać to powinien, iż skoro obowiązki przestaną być pełnione, muszą ustać i prawa. Z radością widzę zbliżającą się chwilę, w której gorliwość i przezorność tych, którym powierzona została ważna praca napisania nowego prawa, potrafią usunąć wszelkie sprzecznosci, dające się postrzegać między zasadami dawnych ustaw i praw. Niedokładność ta okazuje się naywięcej w przedmiocie odpowiedzialności moich radców stanu. We wszystkich krajach konstytucyjnych publiczni ci urzędnicy wystawieni są na wiele postrzeżeń; muszą jednak przytem mieć takie zapewnienie, że sądzonymi będą na mocy stałych przepisów, nie zaś dowolnego i zwolniczego podobieństwa. Myślę właśnie przepisać prawa i obowiązki rady stanu, a na przyszłym seymie podam projekt o ich odpowiedzialności, który będzie zasadą prerogatyw reprezentacyi narodowej. Stan polityczny półwyspu skandynawskiego względem państw europejskich, żyć może tylko każe dalszego trwania przyjacielskich naszych stosunków. Z naszej strony powinniśmy się starać o utrzymanie wszelkiemi sposobami tak ważnych podstaw porządnego towarzystwa. Ogłaszając zatem w skutku prawa posiedzenia seymu w roku 1821 za ukończone, powtarzam wam Panowie, zapewnienie moich uczuć i Królewskiej łaski.”

Na tę mowę odpowiedział P. *Sibbert*, marszałek seymowy.

F R A N C Y A.

(z *Gaz. ber.*) *Paryż dnia 27 sierpnia.* Król dał Xięzcy Gothland (królowej szwedzkiej) audyencyą prywatną, a Xięzcia *Wellingtona* zasoycił zaproszeniem do swego stołu.

Dzień imienia królewskich obchodzony był wśród wielkich zabaw publicznych, a lud zachował naywiększą spokojność i przystoynosc.

Dnia 24 t. m., dwaj ministrowie, Xięzę *Richelieu* i baron *Passieu*, mieli długą konferencyą z Xięciem *Wellingtonem*.

Kollegia wybierca się od niejakiego czasu zgromadzone, a wybory tak prezydentów jak i deputowanych spokojnie się i dobrze dotąd odbywały.

Xięzę *Talleyrand* powrócił już z wód do *Valençay*.

Wysłanie do Xięcia *Decazes* do *Libourne* gońca, dało powód do pogłoski, że Xięzę ten będzie znowu posłany do *Londynu*.

Przy ostatnim rozdzielaniu nagród kollegiów paryskich w wielkiej sali instytutu, nastły różne małe wydarzenia, wskazujące kierunek opinii publicznej. Xięż *Nicole*, członek rady edukacyjnej, który się wnet potem usunął, nie uczynił żadney wzmianki o prezydencie *Cuvier* (który nie jest katolikiem); szemrała na to młodzież. Prezydent wspomniał z niejaką pochwałą o tym xiędzu, powstało znowu szemranie. Rozdanie nagród zdawało się młodzi być stronem; i znowu szemrano. Wszystko to było, dla nayduższego się na tej uroczystosci Xięzcia *Richelieu*, powodem do oddalenia się przed tcy zakończeniem.

Dnia 20 t. m. w *Bordeaux* dla przybyłego tam deputowanego departamentu Pirenejów wyższych, Pana *Basterreche*, który, jak wiadomo, do lewej strony należy, dana była serenada, w cza-

DODATEK.

Wilno dnia 9 Września 1821 roku v. 3.

FRANCYA.

nie której dal się słyszeć okrzyk: Niech żyje konstytucyjna lewa strona i Pan Basterreches! Cóż wiek jeden który zawołał: Niech żyje Król zostł pokrzywdzonym. Dnia 21 około północy zgromadziło się więcej 200 osob przed mieszkaniem deputowanego i powtarzały buntowniczy okrzyk z dnia poprzedzającego. Daremnie było żądanie policyi, aby się tłum rozszedł; daremnie dowódca gwardyi narodowej z nią wytaąpił; rzucano kamieniami na policyę i gardystów. Ale wiedy tu pomyślnie zaprowadzono do więzienia najwinniejszych; to jest, jednego teściora, jednego krawca i jednego tkaacza. Z początku chcieli molloch czynić opór; niektórzy uzbroili się w kije i inne służące do bicia narzędzia.

Na ulicy Nazaretanckiej koło stawierze gmachu bożnicy żydowskiej, który ma być uroczyscie otworzony d. 25 września. W ogólnosci budują bardzo wiele w Paryżu. O dwóch miesiący więcej 25,000 mularzy i ciśli przybyło z różnych stron kraju do stolicy, a wszyscy znaleźli robotę.

Przed kilka dniami Hr. Hia Gustavsohn (były Król szwedzki) zabawił przez kilka dni w Stras-

burgu; nie było przy nim żadnego orszaku, a nawet służącego.

Gazeta marsylijska zawiera artykuł, w którym grecko-katolicki arcybiskup *Maximos Marzłum* zaprzecza (w Konstantynopolu) wiadomości, jakoby błogosławił ośadę w chodzącego z tamedzkiego portu okrętu greckiego.

Piszą z Barcelony, że dla wsparcia greków wyszedł już okręt jeden wojenny do porzeczności Morza. Okręt ten powołał 10,000 karabinowy, tyleż palasów i wiele innych przybawów wojennych; inne okręty wydadł niebawmie w tęż drogę. Wprawdy te podjęte są przez domy handlowe po uzynionej umowie z hiszpańskimi, neapolitańskimi, piemontskimi i francuzami wojskowymi. Wielu z tych, którzy przed długim czasem wojskowo służyli, wyjechało już do Grecji dla połączenia się ze swoimi towarzyszami: na czelnie ich stoi jeden dawniejszy pułkownik artylerji, który początkowie służył w wyprawie do Egiptu.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 6 września: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 91, czerwony złoty nowy rubli 12 kopiejek 11, stary rubli 12 kopiejek 82, imperyja rubli 58.

W Wilnie w Drukarni Redakcyjnej.

Doniesienie Teatralne.

W następującą niedzielę to jest dnia 13 września 1821. Na Benefis JP. ni. Ledóchowskiej daną będzie nowa M. U. drama w 4 aktach z prologiem z francuzkiego tłumaczona, pod tytułem UPIOR. Szaka ta oddaną będzie tancami i światłem Bengalskim.

Ruski Inwalid.

1. Gazetna Expedycya przy Litewskim Pocztamcie uwiadamia niniejszym, iż wszystkim JWW. WW. Abonentom, którzy na Gazetę *Ruskiego Inwalida*, w polskim języku, na rok 1821 prenumeratę pocztą przysłali, też pieniądze tymże samym sposobem zwróciła, ponieważ oznaczona Gazeta w tym roku nie wychodzi. Ci zaś JWW. WW. Abonenci, którzy tu osobiście w Gazetnej Expedycyi prenumeratę złożyli, odbiorą na powrót zaliczoną ilość za zwrótem prenumeracyjnego kwitu.

Arenda dworku.

1. Dworek za Wiliją naprzeciw magazynu Radziwiłłowskiego, obok Pióromontu położony, dzisiay Belwederem zwany, z wszystkimi wygodami gospodarstwiemi, jest do najęcia od ś. Michała: bliższej wiadomości zasięgnąć można na miejscu lub w kantorze *Kuryera Litewskiego*.

Przedaż majątkowa.

1. Litewsko Wileński Gubernialny Rząd ogłasza, iż na zaspokojenie zadłużony skarbowi przez byłych kaznaczejów *Telszewskiego Ptużanowicza i Godlewskiego* summy 9,540 rubli 27 kop. srebrem naznaczone są do przedaży majątki tych kaznaczejów jako to: połowa majątku *Koźławy Junowicza* w Rosyjskim 2,029 rubli 40 kop. sr., i cały majątek *Łankowo Godlewskiego* w Telszewskim powiatach, wycenione 50,000 rubli assygnacyami ocenione, życzący przeto kupić takowe majątki zechcą jawnie się do niniejszego Rządu na terminu 4, 7go i 10 go bra teraż idącego roku. Dał 1821 r. września 6 dnia.

Sowietnik *Wincenty Ławrynowicz*.

Sekretarz *Kazimierz Nowicki*.

Kollegialny Registrator *Maximowicz*.

U w i a d o m i e n i e.

1. W aktach grodzkich powiatu oszmiańskiego d. 30 czerwca i powtórnje d. 2 augusta roku bieżącego, zapisane zostało oświadczenie, w imieniu *W. Samuela Wołka* prezydenta *Ziemskiego oszmiańskiego*, przeciwko synowi swemu *Ignacemu Wołkowi* porucz. wojsk rossyjskich nieprawnie zaciągającemu długi na majątek oycowski, do siebie nie należący, a *WW. Urbanowi Jazdowskiemu* prezydentowi ziemstwa wileńskiego, *Jozefatowi Krzywcowi* Braktorowi *Wilkomierskiemu*, *Hieronimowi Morykoniewi* Sędziemu granicznemu *Wilkomierskiemu*, *Stanisławowi Paszkiewiczowi* Sęd. gran. apel. wileń., *Ludwikowi Weinzierowi* i sukcesorom *Stanisława Łopaty*, tudzież starozakonnym *Jadelowi* i *Mowszy Nefelowiczom* Gruszkom, *Leydie Arjewiczowi* z *Lipniszek*, *Iochełowi Szłomowiczowi* *Sobolowi*, *Michelawi Szmyłowiczowi* *Szepirowi*, *Berce Abramowiczowi* *Rytopłowi*, *Jankielowi Zacharyaszewiczowi* pożyczającym na też majątki.

Wziegarni XX. Pijorów na ulicy Dominikańskiej, u Alexandra Zolkowskiego, są następane dzieła do przedania:

Niektóre rysy życia Tadeusza Kościuszki, napisane przez Teodora Glinkę; tłumaczenie z rosyjskiego 800 w Wilnie 1821. Cena - - - kop. 20.

Cztery wieczory w Stolicy, napisane przez Michała Wałgirda, wieczor 1, 2, 3, 4, 12mo w Wilnie 1821. Cena - - - - - kop. 80.

O uczonych Polkach, przez Jana Sowińskiego 800 w Krzemieńcu 1821. Cena - - - rub. 1 kop. 10.

Zasady ekonomii narodów, czyli umiejętności narodowego gospodarstwa; dzieło L. H. Jakoba w niemieckim języku wydane, przekład M. Chońskiego 800 2 tomy. w Krzemieńcu 1820. Cena rub. 2.

Pielgrzym w Dobromilu, czyli nauki wiejskie, z dodatkiem powieści i czterdziści jeden obrazkami; wydanie nowe, poprawne, na pięknym papierze, 800 w Warszawie 1820. Cena - - - - - rub. 1.

Podróż do Ciemnogrodu, przez autora świszka krytycznego w czterech częściach, 12mo w Warszawie 1820. Cena - - - - - rub. 3.

Bayki i powieści przez J. U. Niemcewicza; edycja druga, do której przydane są nowe i niewydane jeszcze Bayki, powieści, dumy i inne rymy 800 w Warszawie 1820. Cena - - - rub. 2 kop. 50.

Nauka koło pasiek (pszczół) z informacjami Pana Walentego Kąckiego, anno MDCXII (1612) w Komarnie i imnie Jana Ostroroga spisana; w Zamostciu roku 1614, drukował M. Łęski Typograf ak. Zamoyskiej, potrzebnie przedrukowana, 800 w Wilnie 1821 z dwiema rycinami. Cena - - - kop. 40.

Sarmotyzm, Komedia w 5ciu aktach, oryginalnie wierszem napisana przez Fran. Zablockiego, 800 w Wilnie 1821. Cena - - - - - kop. 40.

Amsfiryo, komedia we 3ch aktach z Moliera, przez Fran. Zablockiego, 800 w Wilnie 1818 kop. 40.

Fircyk w zalotach, komedia we 3ch aktach przez Fran. Zablockiego, 800 w Wilnie 1820. Cena kop. 40.

Złota Szlafmyca albo kolenda na nowy rok, opera w 3ch aktach, przez Fran. Zablockiego, 800 w Wilnie 1820. Cena - - - - - kop. 35.

Obleżenie miasta Mińska, Tragedya historyczna z dziejów oyczystych napisana w 4ch aktach, przez K. Nowińskiego 800 w Wilnie 1820. Cena kop. 30.

Narymund Wielki Xiąże Litewski, Tragedya oryginalna w 5ciu aktach, przez Teklę Wróblewską, 800 w Wilnie 1820. Cena - - - - - kop. 25.

Promulgata Dekretu.

3. Sąd Ziemski powiatu Wileńskiego zawiadamia wszystkich kredytorów i pretensorów, a także debitorów stawających i niestawających Stanisława Holcnera byłego kupca sklep korzenny i traktyer urzymującego, że ustanowiony ostateczny oczewisty dekret dnia 9 miesiąca 7bra 1821 Roku promulgować będzie.

Sądy Exdywizorskie.

3. Sąd taxatorsko-exdywizorski dekretem Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego Departamentu 2go w roku ominionym 1820 miesiąca 8bra 16 dnia zapadłym, na usatysfakcyonowanie kredytorów Vice Marszałka Oszmiańskiego Ignacego Wańkowicza z dóbr Olginian i dalszych naznaczony w dniu 1 miesiąca 7bra roku teraż. 1821 do dóbr Olginian w pucie Wileńskim położonych, jako w terminie z dekretu Sądu swego w dniu 6 decembra 1820 roku zapadłego na oczewistą rozprawę determinowanym zjechał, i do wypełnienia dzieła konkursowego przystąpił, w tém przez rezolucyą w tymże dniu zapisaną postanowił wezwać ogólnie wszystkich kredytorów i pretensorów do niezwłocznej stannosci w swym Sądzie

i jawienia porządkiem prawnym swych pretensyjów do dóbr ulgłych konkursowi a to; tak celem domierzenia rychley satysfakcyi wierzytelom jako też oszczędzenia kosztów massy; skutkiem czego używają się biż pretensorowie i kredytorowie do niezwłocznej stannosci i jawienia swych stesunków w Sądzie taxatorsko-exdywizorskim w dobrach Olginianach czystujących pod utratą swych pretensyjów. Dat 1821 miesiąca 7bra 2 dnia w Olginianach.

Franciszek Kleczkowski Sędzia Ziem. Grodz. Exdyw. Anioł Kniaz Zagiół Pisarz Ziem. Wil. Exdyw. Stanisław Giesztor Sędzia Ziem. Koch. Exdyw. Józef Paszkiewicz Regent Ex.

Licytacya.

3 Dekretem Sądu Magistratu Wileń. dnia 25 ominionego mca augusta w sprawie exdywizorskiej zmarłego Johana Efroima Frohlanda Zegarmistrza z jego kredytorami pretensorami i debitorami oczewiscie zapadłym, po uczynioney rekognicyi sum i zapisaniu amissyow postanowiono majątek tegoż Frohlanda leżący, z kamienicy w Wilnie idąc na Zarzecz pod N. 96 sytuowanej, składający się, z publiczney licytacyi wyprzedać, jakoż powyższa kamienica przez licytacyą w terminach pierwszym dnia 9, drugim dnia 14, trzecim ostatecznym dnia 21 idącego mca septembra w sali Ratusza Wileńskiego o godzinie trzeciej po południu zostanie wyprzedana, aby przeto Jehanosc ambiency dla nabycia wiecznością wyzręczoney kamienicy raczyli w wyrażonych terminach nadywać się, wtem czyni się niniejsza trzykrotna awizacya. Dat 1821 mca septembra 3 dnia.

Józef Krzyżanowski P. B. M. W

Sądy Exdywizorskie.

3 Roku 1821 mca augusta 27 dnia Sąd podkomórsko exdywizorski mocą remissy sądu głównego Lit. wileńskiego drugiego departamentu w majątności licytacyi dziedzictwa Dąbrowskich czystujących po zaskuteczonych według dekretu pierwszo zjazdowego tegoż sądu prawnych dyllacyach przystępując do ostatecznego między stronami rozbioru rzeczy; że w dniu 16 mca 7bra roku idącego niechybnie całą sprawę oczewiscie do namowy wezmie osoby interesowane zawiadamia, a razēm że na niestawających według regul remissy amissyą zapisow przez niniejszą awizacyą ostrzega.

Leon Bobrowski Podkomórzy Ptu Brast. Augustyn Kordzikowski Sędzia Ziemski Ptu Upitskiego. Paweł Smigielski Sędzia Ziemski Brastawski.

Przedaż pantalionu.

2. W Kieydanach obok apteki w domu starozakonnego Binnenina Mowszawicza Szlapoberskiego znajduje się Pantalion nowego wynalazku z sześciu oktawami i sześciu zmianami głosow, zrobiony z narodzi brzożowej, życzący go nabydź umówić się mogą o cenę tamże z organmaysztem Józefem Kretowiczem.

Wyjeżdża za granicę.

1. Do królestwa Pruskiego i Polskiego obywatel gubernii wileńskiej szlachcic Xawery Jan Pilecki, z furmanem Alexandrem Burnosem i chłopcem Józefem Szostakiem na miesiąc 10.

3. Do Austrii, Prus, i Saxonii obywatel miasteczka Szereszowa, Judel Mejerowicz Judelis.

| Observacje meteorologiczne. | Czas obserwacyi | Wysokość Barom. | Wys. Ther. Reau. | Wiatry. | Odmiana w powiet. |
|-----------------------------|-----------------|-------------------|------------------|--------------|-------------------|
| | dnia 7 średnia | 27 cal. 2,17 lin. | + 8,92 stopni | Poludniowy | Deszcz |
| | dnia 8 średnia | 27 - 2,5 - | + 9,85 - - | Polud. Zach. | Poch i deszcz |
| | dnia 9 godz. 6 | 27 - 4,7 - | + 6,5 - - | Zachodni | Pochmurno |